

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: **Zgierz**, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23, Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartałowe 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartałnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwykłe 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparelwy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Gabaret

„Ermitage”

ul. Dzielna № 18.

20
nowych
debiutów

Dziś i codziennie Rendez-vous słowianych wdowców

ZORINA—znakom. rosyjska śpiewaczka.

Armando Marioni Włoski Tenor operowy.

M-Ile Nelli Tancerka międzynarodowa

CHÓR CYGAŃSKI

Sabina Orska pol. subretka

Janicka—pol. śpiew. koncert.

Lusina—pol. rus. kupiecist.

Program składa się z 20 numerów. Początek o godz. 12-ej.

Bar „EMPIRE”

Piotrkowska 141. Telefon 22-04.

Wydaje codziennie obiady z 5-ciu dań od godziny 12-ej do 4-ej po południu.
Wieczorem koncert.

Z poważaniem **Oraczewski**.

1049

JEDYNY W ŁODZI

Kinematograf w ogrodzie Zielona Łódź

ul. Zielona № 2. Przedstawienia trwają do godz. 12 w nocy. Muzyka Koncertowa.

Akuszerka i choroby kobiece

Piotrkowska 120. Tel. 31-32.

Dr. med. S. Aronson,

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje do 11 rano i od 4-6 p.p. W niedzielę od 10-12. 104 1

ROZCZAROWANIE

„słowianolubów”.

„Słowianolubami” naczelny organ stronnictwa kadetów nazywa tych nacjonalistów rosyjskich, w których się zorganizowała antypolsko-słowianofilską ideologią. Ideologia, złożona z elementów wzajemnie się wykluczających, gdyż sprzecznych—i dlatego conajmniej dziwna, a w połączeniu z metodą realizowania postulatów wprost potworna. Nonsens jednym słowem, polityczny i społeczny. A jednak ten nonsens wyśpiewywany przez hr. Bobrinskiego i pp. Werguna, Baszmakowa i innych, był poczytywany przez liczny zespół inteligencji rosyjskiej za wartość realną.

„Słowianoluby” na terenie rosyjskim — pisze warsz. „Słowo” — propagowali polonofobię, niemal polonofagię, a na teren bałkański stali wezwaniem do zgody i solidarności słowiańskiej. Zdawało im się, że gdy bułgarzy razem z grekami i serbami obu królestw raz w celu prowadzenia wspólnej wojny z Turcją doszli do porozumienia, to to porozumienie w imię ideału jednej wielkiej i zgodnej słowiańszczyzny powinno być utrzymane. Zapewne... Ale, ale cóż, kiedy „słowianoluby” federacji

słowiańskiej na Bałkanach nie dla słowian chcieli... Federacja była im potrzebna, jako narzędzie dla rozbicia nawet nie Niemiec, lecz Austrii.

To też słowiańskie wieści i bankiety, których tempo zbyt rozpętało sam rząd musiał osłabiać, nietylko były wyrazem entuzjazmu pansłowiańskiego, ile wykładnikiem nienawiści ku Austrii.

I coż się okazało właśnie teraz, kiedy zasiane ziarno obłudnego sławizmu miało wydać owoc? A okazało się, że narody bałkańskie myślą nie o federacji, lecz o zaspokojeniu swoich osobniczych pożądlności. Okazało się, że Serbja żąda rewizji zawartego z Bułgarią traktatu, a więc nie chce oddać bułgarom tego, co istotnie jest bułgarskie, że zamiast idealnej słowiańskiej zgody już mamy przed sobą perspektywę ewentualnej wojny bratobójczej.

Czy winni temu są „słowianolubi”? Nie. Winno są krzyżujące się realne interesy narodów bałkańskich. „Słowianolubi” z redakcji „Nowoje Wrem”. widzą teraz, jak szybko rozwiewa się ich „słowianolubowska legenda”. I na ten proces błękitnienia rozwiewu legendy wskazuje kadecka „Riecz” w miażdżącym ich obłudę artykule wstępnym. „Riecz” jasno obrazuje sytuację w ten sposób: ani Bułgarię, ani Serbję nie myślą dla sprawienia przyjemności słowianolubom zgodnie podzielić się łupem, a potem uściskawszy się po bratersku, czekać na dalsze rozkazy słowianofilskie. Serbja i Bułgaria zajęte są teraz czem innym, a mianowicie kaptowaniem sobie sprzymierzeńców na czas możliwej wojny. I „Riecz” powiada twardo: „Albo wypełnienie warunków marcowego serbsko-bułgarskiego traktatu, albo wojna”. Byłoby dobrze zmusić strony do wypełnienia traktatu, gdyby się dało. Ale takie zmuszenie możliwe jest jeno przez wywarcie mię-

dzynarodowego nacisku. A jakże można spowodować ten nacisk, jeżeli są mocarstwa, którym zderzenie się serbsko-bułgarskie jest na rękę?”

Tak jest istotnie. „Riecz” ma rację. Przyznaje to samo „Nowoje Wrem”, pomawiając „Riecz” w przystępie bezsilnej złości o cieszenie się z ruiny nadziei „słowianolubskich”. Austrija, na którą chcieli wystrzyc miecz słowian bałkańskich słowianolubi rosyjscy, stanęła w tej chwili w pozycji ewentualnego rozjemcy. I oto bułgarzy oglądają się już teraz na Austrię. „Bułgarskiej hegemonji—pisze „Riecz”—Austrija się nie boi, ponieważ poczytuje silną Bułgarię za dogodną obronicielkę Bałkanów od Rosji”.

I co nęka właśnie „słowianolubów”, co ich do rozpaczki doprowadza, to nie rozbicie związku, lecz ewentualne uzgodnienie interesów bułgarskich z austriackimi w celu przeciwdziałania antiaustriackiej polityce serbów... Serbja wzięta we dwa ognie—bułgarski i austriacki—będzie skazana na zdławienie. I będzie niewątpliwie zdławiona, ponieważ już Austrija prawdopodobnie da sobie pokój bawieniem się we flirt serbski. Taki flirt był za czasów królów Milana i jego syna, był i skończył się zaćmieniem prestige'u austriackiego na Bałkanach.

Zbliżenie się Bułgari do Austrii z punktu widzenia „pokrewnych” stosunków będzie oczywiście „zdradą słowiańszczyzny” ze strony cara Ferdynanda. No, ale z punktu widzenia polityki realnej—będzie to dobrze pomyślany interes...”

Tak reasumuje zestawienie swoje „Riecz”.

Cóż, „słowianolubi”! snuli w Moskwie i Petersburgu bałkańską legendę dla siebie, nie dla narodów bałkańskich, a tembardziej dla całej słowiańszczyzny—i dlatego—konkluduje „Słowo”—spotyka ich teraz rozczarowanie.

Rokowania między Anglią i Niemcami.

Dzienniki niemieckie stwierdzają, że obecnie toczą się rokowania pomiędzy Niemcami i Anglią w sprawie kolei Bagdadzkiej.

Wobec tego na podstawie wyczerpującego artykułu o tejże kolei w tygodniku berlińskim „Plutus” warto przypomnieć, że w Azji Mniejszej Niemcy posiadają dwa przedsiębiorstwa kolejowe, zupełnie od siebie odrębne.

Pierwszem przedsiębiorstwem jest tak zwana kolej Anatolska, drugim przedsiębiorstwem kolejowym jest kolej Bagdadzka. Kolej Anatolska tworzy połączenie komunikacyjne od portu Haidar Pasza na brzegu małażyjskim na północ do Konstantynopola do Angory i Konei.

Ta kolej ma wprawdzie pewne przymieszki polityczne, główne jej znaczenie przecież jest gospodarcze. Z Angory, która nie posiada wody, mają z pomocą kolei transporty zboża iść nad Bosfor aż na wybrzeże Syryjskie. Przechodność tej drogi jest z góry zabezpieczoną właśnie dlatego, ponieważ jest wykluczonym, by kiedykolwiek z tą koleją Anatolską mogły konkurować trasy wodne.

Kolej Bagdadzka ma iść od Konei aż do zatoki Perskiej. Ma ona tedy tworzyć bezpośrednie połączenie kolejowe Konstantynopola z jednej strony i Syrii z drugiej strony z zatoką Perską. Znaczenie tej kolei polegało na wprost fantastycznych przypuszczeniach politycznych i gospodarczych. Kolej Bagdadzka miała otworzyć przystęp do zupełnie nowych terytoriów gospodarczych, chciała pozyskać dla rynku europejskiego stare terytoria kulturalne nad rzekami Eufratem i Tygrysem, chciała nawet umożliwić komunikację przewozową między Persją i Europą.

W ten sposób, po wciągnięciu do tego projektu zamierzonych kolei perskich, powstałoby bezpośrednie połączenie kolejowe między Europą i Indjami. Z wielką słusnością przeciwnicy tej kolei podnieśli, że wszystkie przepuszczenia gospodarcze opierały się na złudzeniu.

Owa kolej bowiem miałaby zawsze do zwalczania konkurencję drogi wodnej pod postacią oceanu Indyjskiego i zatoki Perskiej. Równocześnie Francja musiała zwalczać tę kolej z uwagi na swoje interesy syryjskie, a Rosja i Anglia z uwagi na swoje przodownictwo nad zatoką perską.

Plan Angli dążył od dawna do tego, by z terytoriów nad rzekami Eufratem i Tygrysem stworzyć podobnego rodzaju placówki angielskie, jak Egipt. Nagle ten plan chciały pokrzyżować Niemcy przez to, że postanowiły wybudować w owych okolicach kolej.

Na szczęście kierunek rozważniejszy w Niemczech wziął górę nad nierozważnym entuzjazmem rozmaitych marzycieli kolonialnych niemieckich, którzy pragnęli stworzyć placówkę niemiecką nad zatoką Perską.

Taka placówka niemiecka byłaby prosto placówką, z góry przeznaczoną na stracenie. Natomiast dla Turcji kolej Bagdadzka przedstawiała znaczne korzyści ponieważ umożliwiła jej szybką mobilizację i szybką koncentrację wojsk z owych stron państwa, nad granicą perską z jednej strony i pod Konstantynopolem z drugiej stro-

ny. Ale właśnie ta korzyść Turcji nie była korzyścią dla Rosji i nie była korzyścią dla Anglii.

Anglia tedy rozpoczęła bardzo silną agitację, przeciwko kolei Bagdadzkiej, mającej należeć do Niemiec. Obecnie przyjdzie, jak się zdaje, do kompromisu w tej sprawie, mocą którego sam koniec kolei Bagdadzkiej nad zatoką Perską będzie należał do Anglii.

Kronika ubezpieczeniowa.

Fabrykanci a ustawa kas chorych.

Z Warszawy piszą do „Kuzni“:

„Nasi przemysłowcy są skromni i wstydliwi. Chcieli robotnikom „wyjaśnić“ istotę nowego prawa o kasach chorych, wyjaśnić tak, jak to jest dogodnie dla fabrykantów. Usunęli to wszystko, co otwiera przed robotnikami drogę do rozszerzenia ich praw w zarządzie kas, do powiększenia korzyści, które robotnicy mogą z kas wyciągnąć. Zostawili jedynie to minimum, które uszczuplić, prawo już żadną miarą nie pozwala. Takie „wyjaśnienie“ wydrukowali na dużych plakatach i rozkleili po fabrykach „do wiadomości robotników“. Panowie przemysłowcy są jednak skromni. Nie wystąpili we własnym imieniu, lecz wydrukowali u góry listami czcionkami: „z polecenia inspektora fabrycznego“. Drobny tylko drukiem u dołu umieścili ledwie widniejący napis: „Wydawnictwo Tow. Przemysłowców“.

Obecnie, najoczywistej toż samo Towarzystwo Przemysłowców ogłosiło drukiem „Ustawę kas chorych“. I znowu wstydliwość nakazała im wydać tę ustawę bezimiennie. Nie jest wymieniony ani autor, ani wydawca, a robotnicy, którym będą się niezawodnie starać ustawę tę narzucić, nawet wiedzieć nie będą skąd się wzięła. Postaramy się tajemniczo wyjaśnić i zarazem wskazać na te szczegóły ustawy, które bądź z prawa ubezpieczeniowego nie wynikają, bądź nawet stoją z tem prawem w sprzeczności, a które przez przemysłowców zostały do ustawy przemyczone.

Prawo orzeka, że kasy chorych mogą powstawać bądź na podstawie ustawy normalnej, wydanej przez Radę do spraw ubez. rob., bądź też z ustawą odmienną od normalnej (§ 27 Prawa o ub. w chor.). Kasy o ustawie normalnej mogą powstawać za zezwoleniem inspekcji fabrycznej, kasy o ustawie zasadniczo się różniącej od normalnej, wymagają zatwierdzenia przez Urząd do spraw ubez.

Rada po licznych naradach z przedstawicielami przemysłu i przy ich współprawnictwie, ogłosiła swoją ustawę normalną na początku stycznia r. b. Ustawa ta nie tylko utrudnia rozszerzenie działalności kas i praw robotniczych w kasach

po za ramy, wyraźnie przez prawo wskazane, usiłuje nadto możliwie obciążyć prawa robotników i zwięźić działalność kas. Przemysłowców jednakże ustawa ta jeszcze nie zadawolnia. Petersburgskie Stowarzyszenie przemysłowców i fabrykantów opracowało swoją własną ustawę, która wnet uzyskała aprobatę Rady ubezpieczeniowej, i którą w Cesarstwie fabrykanci usiłują wszędzie narzucić robotnikom. Tu też tkwi źródło polskiej ustawy fabrykanckiej.

Tajemnicze wydawnictwo polskich przemysłowców, odbite w drukarni Wierzbickiego i S-ki, jest dosłownym niemal tłumaczeniem ustawy fabrykantów petersburskich.

Przypatrzymy się ważniejszym artykułom tej petersbursko-warszawskiej ustawy:

Art. 4 ustawy, wyliczający uczestników kasy, zawiera dwa punkty, jawnie zmierzające do sfalszowania prawa; opuszczona jest wzmianka o tem, że do kasy muszą należeć również robotnicy, zatrudnieni u przedsiębiorcy (subentrepenera), któremu fabryka powierzyła wykonanie jakiejś roboty w całości własnymi robotnikami (np. w Zagłębiu kopalnie nieraz oddają prowadzenie warsztatów przedsiębiorcom.). Odpowiednio do tego opuszczony jest również w ustawie fabrykanckiej art. 35 ustawy normalnej, orzekający, że fabryka musi sama ściągać składkę do kasy chorych od robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy. Następnie zawiera art. 4 dodatek, wykluczający z kasy robotników przyjętych na próbę, chociaż prawo czyni wyjątek jedynie dla robotników, wynajętych do robót przypadkowych nie dłużej niż na tydzień.

Do art. 7 należy dodać, że w ciągu miesiąca po wystąpieniu z fabryki, robotnik zachowuje wszystkie prawa do zapomogi w najniższej przez prawo przewidzianej wysokości.

Art. 32 ustawy fabrykanckiej określa z góry — wbrew prawu i wbrew normalnej ustawie — wysokość składek według sumy czystego zarobku, wyliczając w ten sposób podział na kategorie.

Art. 43 przeznaczają 10% dochodów na kapitał zapasowy, choć prawo i normalna ustawa pozwalają ograniczyć się 5 procentami, a robotnicy nie po to tworzyć będą kasy, by gromadzić w nich martwe kapitały.

Ilość pełnomocników do walnego zebrania kasy prawo oznacza 30—100. Robotnicy starają się być o jaknajwiększą ilość pełnomocników, a żeby wciągnąć jaknajwiększą ilość członków do zajmowania się sprawami kasy. Art. 61 ustawy fabrykanckiej dąży do ustalenia możliwie niewielkiej ilości pełnomocników. Przy tym art. 62 narzuca odrazu sposób wyborów oddziałami, gdy prawo i ustawa normalne przewidują wybory bądź oddziałami, bądź przez całą fabrykę odrazu.

Najjaskrawszym na prawa robotnicze zamachem są art. 63 i 64 polskiej ustawy fabrykanckiej.

Prawo przewiduje wybory pełnomocników na zebraniu wszystkich robotników fabryki. Ustawa normalna stara się podsunąć możliwość urzędzenia wyborów „nie-myślących“ bez zebrań, z młoteczką wrzucaniem kartek do urny. Przemysłowcy polacy nie tylko próbują wraz z fabrykantami rosyjskimi zamienić tę możliwość na prawo, wprowadzić ją do ustawy, prześcigają jeszcze nadto swych kamratów rosyjskich, choć zwykli pyszną się wyższą swą „kulturą“. Fabrykancka ustawa polska chce, żeby wybory pełnomocników odbywały się — raz na 3 lata! Później robotnicy tracili na wybory czas, który powinien całkowicie być użyty na wytworzenie nadwartości! Po co mają się zbierać i naradzać! Więc całą manipulację wyborczą ma załatwić administracja fabryczna. Art. 63 i 64 dokładnie przepowiadają, jak wszystko ma się odbywać i w gwałceniu przyznanych robotnikom praw idą dalej, niż rosyjskie ustawy fabrykanckie. Jeden drobny szczegół: rosyjska ustawa przewiduje, że ogłoszenia o trybie wyborów podlegają zaświadczeniu inspekcji. Polscy przemysłowcy nawet i ten niewielki zaiste szkopuł usuwają: administracja fabryczna wszystko ustanawia i basta!

W ograniczeniach tych tkwi punkt ciężkości kampanji ubezpieczeniowej. Jeżeli bowiem robotnikom narzuca ten lub ów zły punkt ustawy, to się da naprawić, zmienić. Ale jeżeli kasy zostaną pozbawione czynnego współudziału mas robotniczych, jeżeli staną się instytucjami, odcieranymi od mas, jeżeli ogół robotniczy nie będzie wiedział o kasach nie ponad to, że wypłacają zapomogi, wtedy kasy staną się igraszką w ręku zarządów fabrycznych, instytucjami obcymi życiu robotniczemu.

Art. 71 oddaje przewodnictwo na zebraniu ogólnem właścicielowi, kiedy prawo i ustawa normalna przewidują możliwość obioru przewodniczącego przez zebranie. Ze względu na ważną rolę przewodniczącego jest to również punkt, zasługujący na największą uwagę robotników.

Wymieniliśmy niektóre tylko z artykułów polskiej ustawy fabrykanckiej, ale sądzimy, że i tego dosyć dla jej scharakteryzowania.

Tyle — „Kuznia“.

Pomoc lekarska dla robotników.

Zarząd miejski w Moskwie zawiadomił Tow. fabrykantów, że zgodzi się na przyjmowanie robotników, członków kas chorych, do swych szpitali, w obrębie miasta, za opłatą 2 rb. od osoby i 3 rb. z poza granic miasta. Według przybliżonego obliczenia Tow. winno okazać pomoc lekarską 90 tys. robotnikom i zapłacić za nich miastu 500 tys. rb.

Warunki te uznano za niemożliwe do przyjęcia i zdecydowano wejść w pertraktacje z zarządem zakładów Maryjskich, który posiada w Moskwie 17 dziełocin, gdzie zaprojektowano wybudować dla Towarzystwa osobny szpital. Zarząd zakła-

dów Maryjskich podał ceny niższe, niż miasto. Propozycję zarządu Maryjskich zakładów szpitalnych przyjęto.

W sprawie norm ubezpieczeniowych.

Do Piotrkowa na jutro zostali powtórnie wezwani przedstawiciele robotników na naradę w sprawie ustawy, zabezpieczającej wyodrębnienie w razie kalectwa lub choroby. Chodzi tu o wytworzenie normy presentu dla różnych miast w gub. piotrkowskiej.

Aby wyjść z tej trudnej kwestji p.p. inspektorzy fabryczni zajęli się dostarczaniem danych dotyczących zarobków i wydatków robotników.

Dokonano więc oględzin 84 lokali w różnych dzielnicach i przekonano się, że za te lokale robotnik płaci od 45 do 70 rubli rocznie.

Zarabia zaś robotnik od 275 do 534 średnio.

Czy dane te odpowiadają rzeczywistości i jakie liczby można przyjąć jako normę przeciętną, na to odpowiedź mogłaby dać klasa robotnicza przez swych prawdziwych przedstawicieli, wybranych, a nie naznaczonych.

Informacje.

Ministerjum zdrowia publicznego.

Międzywydziałowa komisja, utworzona w celu przejścia lekarsko-sanitarnego prawodawstwa obradowała nad utworzeniem centralnego zarządu lekarsko-sanitarnego.

Większością głosów przyjęty został projekt prof. Rejna o utworzeniu powyższego urzędu w postaci samodzielnego ministerjum zdrowia publicznego.

Kolej warsz.-wied. a koleje niemieckie.

Ministerjum komunikacji ma poddać rewizji umowy kolei warsz.-wied. i kolei nadwiślańskich, zawarte z pogranicznymi kolejami pruskimi.

Na razie ministerjum zgodziło się pozostawić kolej warsz.-wied. w związku z kolejami niemieckimi.

Z za kordonu.

Śmierć dziennikarza.

W piątek zmarł znany dziennikarz, członek redakcji „Czasu“, Stanisław Kopernicki w Abbażji.

Przez ostatnie 6 lat prowadził klerikalne łódzkie pismo „Rola“.

Z Cesarstwa.

Prawomyślność polityczna małoletnich

Na zasadzie rozporządzenia sibirskiego gubernatora, rada pedagogiczna miejscowego gimnazjum żeńskiego zażądała od uczenia zdających egzamina przejściowe, jako ekstermi, przedstawiania świadectw prawomyślności politycznej.

Rozporządzenie powyższe budzi tem wię-

70)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Wszedł służący i podał panu Spoelmannowi telegram na srebrnej tacy. Ten rozzerwał go gniewnie, rzucił okiem na jego treść i oddając służącemu, rzekł krótko:

— Mister Phleps.

Potem zapalił nowego papierosa i zasnął się jego dymem. Panna Imma spojrziała nań i rzekła:

— Pomimo wyraźnego przepisu lekarskiego, palisz już piątego papierosa dzisiaj po obiedzie. Muszę wyznać, że ta nieokiełzana namiętność, której się oddajesz, twoim siwym włosom bynajmniej nie przystoi.

Pan Spoelmann próbował się uśmiechnąć, ale mu się to nie udało; ostre słowa córki trafiły go śnąc w czułe miejsce.

— Młecz — mruknął opryskliwie. — Zda się ci się zawsze, że żartem wolno ci wszystko powiedzieć. Zabraniam ci robić mi takie uwagi i paplać w ten sposób.

Klaus Henryk spoglądał przerażony na pannę Imma, która wylektemi oczyma

patrzyła w gniewną twarz ojca a potem smutniała i spuściła swoją ciemną głowę. Zapewne nie miała nic złego na myśli, bawiła się tylko uroczystymi słowami, które chciała niezawodnie wywołać wesołość i tak jej się to nie udało.

— Ojcuzku, malutki ojcuzku! — szepnęła błagalnie i podeszła do ojca, aby pogłaskać go po rozplamionej twarzy.

— Malutki, malutki — mruczał pan Spoelmann — i ty jesteś nie większa.

Ale potem pozwolił się udobruchać, nadstawił łysinę do pocałunku i uspokoił się zupełnie. Gdy pokój został zawarty Klaus Henryk przypomniał o zbiorach więc wstano od stołu i udano się do sali przyległej z wyjątkiem hrabiny Loewenjoul, która się z ukłonem oddaliła. Pan Spoelmann zapalił własnoręcznie elektryczny żyrandol, oświetlający salę.

Piękne szafy w stylu całego zamku, oszklone wypukłymi szymbami zapełniały całą salę naprzemian ze wspaniałymi krzesłami. W szafach tych znajdowały się zbiory artystycznych szkiców pana Spoelmann.

Tak, to była niewątpliwie najkompletniejsza kolekcja obu światów, a puhar, który Klaus Henryk nabył na bazarze był oczywiście jednym z najskromniejszych egzemplarzy tych zbiorów.

W rogu sali znajdowały się najwcześniejsze wytwory przepychowe tej gałęzi wytwórczości, pierwotnie pomalowane naleźy z czasów zamierzonych, dalej szły okazy artystyczne wszystkich krajów i czasów, wśród których pełno było ozdobnych wielokształtnych wazonów i kielichów z

hut weneckich i kosztowne sztuki ze szkła czeskiego, niemieckie kufle, malowane szklance czechów i karfirstów, pomieszczone z wyrobami naśladowującymi dziwaczne potworki, duże puhary kryształowe, w których szlifie cudnie załamywało się światło, kielichy rubinowe, żarzące się niby święty Graal, wreszcie najszlachetniejsze okazy wytwórczości współczesnej, nad wyraz delikatne kwiaty szklane na nieskończenie kruchych nóżkach, szkła luksusowe w guście najnowszym powleczone parą ulotnionych kruszców szlachetnych i polsniwiającej przepiełknie.

W trójkę i w towarzystwie Percevala, który się również przyglądał, szli zwiędzający po miękkim kobiercu od szafy do szafy, a pan Spoelmann opowiadał głosem szorstkim o pochodzeniu każdej sztuki, branej delikatnie z aksamitnej podstawki i podstawki i podnoszonej pod światło.

Klaus Henryk posiadał wprawę w zwiędzaniu i miał zapas słów uznania, przeto mógł jednocześnie rozmyślać o sposobie mówienia panny Immy, tego dziwnego mówienia, które go w sposób bolesny zajmowało. Czegóż to ona nie umiała powiedzieć swojemu odętemi ustami! Z jaką lekkością posługiwała się niezwykłymi słowami! „Namiętność“, „nieokiełznana“ — skąd ona brała takie słowa i tę lekkość posługiwania się nimi? Czyż hrabina Loewenjoul, która w sposób mętny również mówiła o rzeczach podobnych, nie nazwała jej zupełnie nieświadomą? Odpowiadało to niezawodnie rzeczywistości, bo czyż nie była ona wyjątkiem od urodzenia i czyż nie wychowała się zdala od ludzkich dążeń i walk, nie poznawszy tych rzeczy, które

nieświadomie określała temi wielkimi i popuremi słowami? Ale zasób tych słów przywołała sobie zupełnie i używała ich z lekkością, jakby się nimi bawiła.

Tak było niezawodnie: to drogie, pozornie złośliwe stworzenie igrało zwrotami, oznaczającymi rzeczy straszliwe, niby barwnymi kamykami, aczkolwiek o życiu nie wiedziało prawie nic i nie czuło kiedy i jak budziło swojemu słowu zgorzsenie. Serce Klause Henryka pełne było współczucia gdy o tych rzeczach rozmyślał.

Była już prawie siódma gdy poprosił, aby posłano po jego powóz — zaniepokojony, że tak długo zabawił, zapomniawszy o dworze i publiczności.

Gdy opuszczał zamek, Perceval dostał nowego napału szalu. Każda zmiana, zachodząca w otoczeniu, zdawała się pozbawiać to szlachetne zwierzę równowagi. Dygocząc i szeczekając zajadłe, niedostępny żadnym perswazjem, biegł po przez pokoje i na dół po schodach aż do przysionka, tak, że słowa pożegnania zamarty w jego szeczekaniu.

Butler odprowadził księcia aż do samego wyjścia; pan Spoelmann nie towarzyszył odchodzącemu. Zaś panna Imma rzekła na odchodnym do Klause Henryka: — Uważam się za zapewnioną, iż pobyt na łonie naszej rodziny napętlął pana zachwytem, mości księże.

Klaus Henryk nie potrafił dociec czy ten zwrot w ustach panny Immy był drwiną, czy też był powiedzianym poważnie.

(d. c. n.)



ksze zdumienie, iż w gimnazjum zdają egzamina dziesięcioletni w wieku od 12 do 14 lat.

Zbrodniowy napad.

W Anafjewie złoczyńcy napadli na browar Stoczyński, zabili buchaltę a w celu zatarcia śladów zbrodni, obalili trup naftą i spalili.

Ucieczka kasjera.

W Baku zbiegł kasjer Towarzystwa „Kaukaz i Merkury”, przywłaszczony sobie 25,000 rb.

Oryginalna propozycja.

Jedna z redakcji moskiewskich otrzymała list, adresowany na imię przedstawiciela pewnej firmy kinematograficznej, której niewiadomy autor ofiaruje przeniesienie na film kinematograficzną autentyczne sceny swej śmierci, mającej nastąpić wskutek samobójstwa; wybór sposobu samobójstwa pozostawia on owemu przedstawicielowi.

„Życie moje, pisze oryginalny osobnik, sprawia moim krewnym wiele zmartwienia; pragnę ból ten im osłodzić, pozostawiając im trochę pieniędzy”.

Napad na pociąg.

Na pociąg, idący do Czity, dokonano napadu. Złoczyńcy odczepili wagon bagażowy i pocztowy, które ograbiono; jeden z urzędników został zraniony.

Samobójstwo ucznia.

W Irbiecie popełnił samobójstwo uczeń gimnazjum miejscowego z powodu niezadania egzaminu.

Żółte niebezpieczeństwo.

Tow. przemysłowo-górnictwa w Bogosławiu, poszukując jaknajtańszych sił roboczych, sprowadzić zamierza do swych zakładów 1000 młodych chłirczyków.

Dwa samobójstwa w szpitalu.

W petersburskim szpitalu miejskim otruła się pielęgniarka Maksimowa, zaś w poczekalni dla chorych również otruł się przybyły do szpitala właściciel Zacharow.

Listy do redakcji.

Podczas dyskusji budżetowej w Dumie, poseł Szingarew powiedział, między inn.: „Prawdziwym ministrem finansów jest u nas urodzaj”.

Z tego powodu „Russkaja Molwa”, w swym kąciku humorystycznym, przytacza następujący list do redakcji.

„Proszę szanowną redakcję o wydrukowanie, że zupełnie niezgadza się z p. Szingarewem. Między mną a ministrem finansów jest wielka różnica: gdy ja skromnie schylam głowę, minister dumnie ją podnosi. Gdy zaś ja podnoszę głowę, minister ją schyla. Z poważaniem Urodzaj”.

Z Królestwa.

Powszechne nauczanie.

Gmina Łubki w pow. płockim, licząca 5245 mieszkańców, w tym 481 dzieci w wieku szkolnym, mająca dotychczas tylko jedną szkołę opłacającą z 12801 morgów 220 rb.34 kop na wydatki szkolne, postanowiła 24 maja na zebraniu gminnym zaprowadzić siedmiskolną t. j. mieć 9 szkół, opłacać na ich utrzymanie 1800 rb., co powiększy podatek z morgi o 7, 9 kop.

Również gmina Starożreby, licząca 6933 mieszkańców w tym 626 dzieci w wieku szkolnym, mająca dotychczas 2 szkoły, opłatająca na nie z 20698 morgów 540 rb. podatku, na zebraniu gminnym postanowiła zaprowadzić powszechne nauczanie t. j. mieć 12 szkół i opłacać na ich utrzymanie 2400 rb. rocznie, co podniesie podatek o 9 kop. z morgi.

Mamy do zanotowania również uchwalenie powszechnego nauczania w gminach: Święcice, Kleniewo i Ramutówko. W pierwszej na 580 dzieci wypadają 2 szkoły — obecnie będzie 12 szkół, co podwyższy podatek z morga o 8,5 kop.

W drugiej zaś na 775 dzieci wypadają 2 szkoły, obecnie zaś będzie 15, co wyniesie podatek szkolny z morgi 15,7 kop.

Gmina Kleniewo pod względem szkolnictwa najgorzej stała w pow. płockim.

W gm. Ramutówko uchwalono powiększyć liczbę szkół z 3 na 9 stosownie do ilości 452 dzieci w wieku szkolnym. Całkowita składka gminna na szkoły w tej gm. wynosić będzie 11 kop. z morgi.

Nie odbyła się jeszcze tylko uchwała w gm. Bielino, która ma uchwalić tylko i szkołę dla zaprowadzenia sieci szkolnej. Za dni kilka lub kilkanaście będziemy mogli, pisze „Głos Płocki” dać wiadomości iż powiat płocki pierwszy w królestwie zakończył u siebie przeprowadzenie uchwał w sprawie powszechnego nauczania, i powiększył liczbę swoich szkół z 46 na 147.

Tramwaje w Lublinie.

Do magistratu lubelskiego wniesiono ofertę spółki przedsiębiorców, złożonej z dymisjonowanego generała Dewbor-Muśnickiego, Litmana Rozenberga i Kazimierza Czarnieckiego z Warszawy na urządzenie w Lublinie komunikacji tramwajowej, początkowo konnej, po pewnym zaś czasie elektrycznej.

Skon więźnia.

Wczoraj w więzieniu piotrkowskim zmarł na suchoty więzień Żebrowski, który przed rokiem akazany został na roboty ciężkie za spiegotstwo.

Po wyroku Żebrowski chciał oświecić się z Heleną Krzyżanowską, znaną ze sprawy Macocha.

Aresztowanie wychodźców.

W ostatnich 2 tygodniach aresztowano na stacji Kociołki pod Białskami, w gub. kałuskiej, około 200 wychodźców, w części kilku żydów, którzy chcieli przejść granicę potajemnie.

Profanacja „rodaków”.

Z Płocka piszą do gaz. żyd. „Cała ludność żydowska [tutejsza] była wzburzona wskutek wiadomości, że na podwórzu Talmud-Tory znaleziono w ustępie pokrajane „rodaki” bóżniczne, strasznie zszpeczone.

Profanacji tej dopuścił się młody żyd obłąkany.

Odnaalezienie klejnotów.

Niespodziewane odnaalezienie we wsi Czulkinińska, w gm. Wagińskiej, w gub. wiatkowskiej, obrazów częstochowskich i t. p. — mimo energicznego dochodzenia, nie zostało na razie wyjaśnione.

Natomiast znaleziono tam jeszcze rachunek fabryki Rozenbauma i S-ki w Warszawie (Rymarska 16) oraz reklamę sklepu z dewocjami „Zorza” w Częstochowie, ulica Siedmiu Kamienie nr. 15.

Z Warszawy.

Ohydna zbrodnia.

W niedzielę wieczorem dokonano na Woli ohydnej i zagadkowej zbrodni. Około godz. 10-jej wiecz. mieszkańcy osobno-nego domu za cmentarzem prawosławnym na Woli, zaalarmowani zostali śmiechem, jaki buchnął z głębokiego rowu, okalającego cmentarz. Grupa osób, przybyłych na miejsce, znalazła leżącą w płomieniach kobietę. Po ugaszeniu piaskiem płonącego ubrania, zauważono, że mogąca liczyć około 18 lat kobieta jest nieżywa, częściowo już zwęglona, przyczem rozłożone na wznak ręce, oraz zwisający opalony język, kawały domyślać się, że ofiara tajemniczej zbrodni musiała być najpierw powieszona, a następnie dla zatarcia śladów — podpalona. Przy zwłokach znaleziono naczynie garnkowe z pozostałą jeszcze naftą, w resztkach zaś niespalonego ubrania — różaniec, medaliki i karteczkę nadpaloną, zaświadczyającą należenie do któregoś z bractw parafialnych.

Dowodów stwierdzających nazwisko ofiary zbrodni — nie znaleziono. O wykryciu zbrodni zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie, jak dotąd bez rezultatu.

Angielska sobota.

W kilku zakładach przemysłowo-fabrycznych w Warszawie zarządy wprowadziły na czas letnich miesięcy dla urzędników tak zw. „angielską sobotę” zajęcia w soboty kończą się w fabrykach tych o godz. 12 w południe, co da możliwość urzędnikom korzystania z dłuższego odpoczynku na świeżem powietrzu.

Repertuar

Teatru Polskiego w Warszawie.

We wtorek, dnia 3 czerwca „Damy i Huzary”.

W środę, dnia 4 czerwca „Nowe Ateny”.

W czwartek, dnia 5 czerwca „Damy i Huzary”.

W piątek, dnia 6 czerwca Krakowiaoy i górale”.

W sobotę, dnia 7 czerwca „Lilje” premiera.

Z sąsiedztwa.

Zduńska Wola.

(d) Bezrobocie w Zduńskiej Woli trwa nadal, robotnicy strajkują w następujących fabrykach: Itelzona, Kona, Abrama Lewego, w firmie Pikelnego 120 robotników porzuciło pracę żądając podwyższenia płacy zarobkowej.

W fabryce akc. tow. „S. Szeps” robotnicy przystąpili do pracy ponieważ firma ta spełniła żądania robotników.

W niedzielę odbyło się w Zduńskiej Woli organizacyjne zebranie klubu rzemieślniczego, w obecności 200 osób. Zagaił obrady p. Szeps; przewodniczącym obrano p. Fajtlawicza.

Ustawa, którą zebrani przyjęli wzorowaną jest na ustawie łódzkiego klubu rzemieślniczego, ostateczne zatwierdzenie nastąpi na przyszłym zgromadzeniu.

Zapisało się przeszło 100 członków. Do spraw organizacyjnych powołano specjalny komitet, w skład którego weszli pp.: Lewkowicz, L. A. Noskowski, I. Butka, Z. Rozenberg, H. Kempner A. Wahrhaft, Dawidowicz, W. Scheps, F. Jelinowicz i W. Fajtlawicz.

Z kolejki zgierskiej.

(c) Dziś uruchomiono na kolejce zgierskiej pociąg dodatkowy, który będzie kursował w dni powszednie zrana do godz. 9 i od 4 i pół po południu do 9 wieczorem. W niedziele i święta kursuje obecnie 8 pociągów.

Z fabryk zgierskich.

(c) Fabryka Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzu od dnia dzisiejszego będzie czynna na dwie zmiany. Robotnicy tkalni mechanicznej Abrama Szlumiela mieszczące się w gmachu Kleczewskiego przy ul. Strykowskiej w Zgierzu, zażądali wczoraj podwyższenia płacy, zawiadamiając równocześnie, że wrzecie gdyby żądania ich nie zostały spełnione, po upływie 2 tygodni zaprzestaną pracy.

Z „Harmonji” zgierskiej.

(c) Pomiedzy zarządem zgierskiego tow. muzyczno-piewaczego „Harmonja”, a kierownikiem chórów i orkiestry mandolinistów p. Gustem wyniki nieporozumienia na tle zarządzania sprawami towarzystwa. Wobec tego p. Gust zrzekł się godności kierownika.

Zalegalizowana ustawa.

(c) Zarejestrowana została ustawa żydowskiego towarzystwa rzemieślniczego p. n. „Zgromadzenie” w Zgierzu. Założycielami tego towarzystwa są zgierzanie: Michał Salcwaser, dentysta, Abram Morgenstern, majster tkacki i tkacz Lejbus Miller.

Sifa pioruna.

(e) W nocy z piątku na sobotę w Radogoszczu, w pobliżu remizy kolejki zgierskiej, piorun uderzył w wielką olchę, którą rozplątał na dwie części i ściął s pnia jakby toporem.

Skutki nadużycia alkoholu.

(c) W niedzielę ubiegłą we wsi Krzywiewie pod Zgierzem, pomiędzy Antonim Gromskim a braćmi Bronisławem i Tomaszem Zajęzkowskimi wynikł spór, podczas którego Zajęzkowscy pobili i silnie pokaleczyli przeciwnika.

Pożar od pioruna.

(c) We wsi Topoli Kantowej pod Łęczycą wynikł pożar od pioruna. Spłonął dom i szopa. Przy pożarze czynną była straż ogniowa Łęczycy.

Odra w okolicy.

(c) Odra wśród dzieci w Rągowie szerzy się coraz bardziej. Władze zarządziły środki zaradcze.

Z piśmiennictwa.

Salomon Majmon.

O Majmonie wiedzieli u nas bardzo szczupłutka garstka ludzi, zajmujących się specjalnie filozofją.

I ci jednak wiedzieli o nim niezbyt wiele.

Przecież Majmon odegrał pewną rolę w historii myśli nowożytnej; był to bystry i surowy krytyk nauki Kanta. On to zauważył, że podział myślenia na treść i formę, w którą ta treść niejako włazi, niby kot do szuflady, nie ma żadnego uzasadnienia.

Zdawałoby się, że system Kanta powinien upaść po tej krytyce!

Tymczasem Majmon zrodził Fichtego, który starał się wskazać sprzeczność usunąć przez pomysł nowej filozofji.

Istnieje u nas mała książeczka Lewkowicza, poświęcona Majmonowi.

Niewiele...

Obecnie Leo Belmont do tej literatury dodał poważny przyczynek. Przetłomaczył on z niemieckiego języka Autobiografię Majmona, dołączył do niej interesujący dokument: list Majmona do króla Stanisława Augusta, — i co najważniejsze, poprzedził tę autobiografię całym studjum o Majmonie, które zapewne będzie się liczyć w historii filozofji.

Majmon był synem rabina w dobrach radziwiłowskich i od dziecka zdradzał genialne usposobienie.

Wysłany do Berlina na dopełnienie studjów, począł na razie spełniać obowiązki, dane w dzieciństwie, ale rozwinięty natóg pijaństwa zniszczył tą wyjątkowo obdarzoną naturę. Po Majmonie pozostała tradycja człowieka, pozbawionego zupełnie charakteru.

Belmont z tą tradycją wsiął się za bary. Jego studjum jest rodzajem rehabilitacji Majmona, — z wielką adwokacką werwą przeprowadzanej, ale, niestety, mało przekonującej i gubiącej się chwilami w subtelnościach nadmiernych (up. w sprawie rozvodu filozofa).

Taka jak ją Belmont dał publiczności naszej książka ta jest przecież bardzo ciekawą i zawiera pełno nowych rzeczy. Czy ona wybieli Majmona? Nie wiem. Ale da go poznać ogółowi. A poznać tę postać zmarnowaną bądź co bądź warto.

Kalendarzyk.

Dziś Erazma B. W. Jutro Franciszka Cezar. Imiona słowiańskie; dziś Bratuniła jutro Lutomiła.

Wschód słońca o g. 3 m. 45. Zachód „ 8 „ 12. Długość dnia „ 16 „ 27.

Stan pogody. — Podług obserwacji optyk R. Rittersa, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 15° ciepla.

„ „ „ „ „ 12. 23° „

„ „ „ „ „ 8 w. 16° „

Minimum 13° ciepla. BARO- najniższej —

Maximum 23° METR: 760 najwyższej —

Hygrometr 58 proc. wilgoci.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne.

Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), w czas wystawy sztuki otwarte od godziny 10-jej do 10-jej wiecz.

KRONIKA.

Gubernja łódzka

Ostatecznie ministerjum spraw wewnętrznych po długim namyśle, co zrobić z Łodzią, przyszło do wniosku, że najlepiej będzie utworzyć z niej miasto gubernjalne, nie „gradonaczelstwo”, jak pierwotnie zamierzano.

Według ostatniej decyzji ministerjum, gubernja łódzka ma się składać z powiatów łódzkiego i łaskiego oraz z obecnej gubernji kaliskiej, z wyjątkiem powiatu wieluńskiego.

Tym sposobem Kalisz przestałby być miastem gubernjalnym, a pow. wieluński włączonyby został do gub. piotrkowskiej.

Projekt ministerjum wniesiony ma być do Dumy podczas sesji jesienniej.

Miasto i policja.

Kasa miejska otrzymała polecenie wypłacania nadal 312,678 rub. rocznie na utrzymanie policji łódzkiej.

Sklep współdzielczy „Wiosna”.

W niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie członków sklepu współdzielczego „Wiosna”.

Obrady zagaił ks. Tymieniecki, poczem nastąpiły wyjaśnienia celów, zasad i korzyści stowarzyszeń współdzielczych.

Każdy z członków wpłaca wpisowego 50 kop.; najwyższa dozwolona liczba udziałów jednego członka wynosi 5, udział pojedynczy kosztuje 10 rubli, której to kwoty nie przekracza odpowiedzialność członków.

Kwestja wypłaty dywidendy będzie omawiana na przyszłym ogólnem zebraniu.

Do zarządu wybrano pp. Wojciecha Walczaka, Stanisława Michałowskiego, Wojciecha Andrysiaka, Aleksandra Grynberga, Michała Marciniaka; zastępcami są pp. Władysław Stolarzki i Stanisław Szczepaniak.

Do rady nadzorczej weszli pp. Franciszek Sęk, Franciszek Komorowski i Jan Warzynowski.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Czecho-wski, Gordulski, Gorakiewicz, zastępcą jest p. Soł.

Uchwalono przystąpić do warszawskiego związku stowarzyszeń spożywczych.

W sprawie prostytucji.

Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie nadzoru nad prostytucją w mieście i okolicy. Obradom przewodniczył gubernialny inspektor lekarski dr. Tepliaszyn, obecni byli prezydent, policmajster, pomocnik naczelnika tajnej policji, lekarze policyjni, lekarz brygady i lekarz naczelny szpitala Aleksandra.

Przedmiotem trzygodzinnych obrad było rozpatrzenie projektu dr. Tepliaszyna w którym dokonano zmian następujących: Szpital ma nosić nazwę „szpitala dla chorych wenerycznych”.

Lokal komitetu ma się mieścić w kancelarii policmajstra. Działalność komitetu rozciągać się będzie również na przedmieściach: Bałuty, Widzew, Rokicie oraz Chojny. Badaniem stanu zdrowia prostytutek zajmować się ma poza projektowanymi 6 lekarzami cyrkulowymi jeszcze dwóch nadetatowych lekarzy miejskich.

Miasto zajmie się budową miejskiego szpitala dla wenerycznych. Obecnie osoby chore wysyłane być mają do szpitala w Łasku na koszt miasta.

Zamiast projektowanego, jednorazowego wydatku na urządzenie miejsc badania w kwocie 300 rb., uchwalono rubli 500; jako płacę członka ordynującego uchwalono 1,800 rb., sekretarz otrzymywał ma 850 rb., pisarz 500 rb. rocznej pensji. Płaca akuszerki wynosić ma 500 rb. Wszyscy lekarze w liczbie ośmiu, otrzymają po 300 rb. ryczałtu na wyjazd.

Po przeprowadzeniu zmian powyżej wymienionych, przyjęto projekt, który przedstawiony będzie władzom wyższym do zatwierdzenia. Prócz tego magistrat walczy o pozwolenie na wyasygnowanie potrzebnych pieniędzy.

Kolej do Łęczycy.

Inżynier Czapski, który powrócił z Petersburga oczekuje ponownego zwzania, na obrady specjalnej komisji w sprawie koncesji na budowę kolei do Łęczycy; obrady te, mające się odbyć w piątek odroczone z powodu choroby jednego z członków.

Z sądu okręgowego.

Sesje piotrkowskiego sądu okręgowego w Łodzi w drugim półroczu naznaczone zostały na następujące dni: 1) 28, 29, 30, 31 lipca i 1 sierpnia; 2) 9, 10 i 11 sierpnia; 3) 22, 23, 24, 25 i 26 września; 4) 27, 28, 29 i 30 października i 5) 24, 25, 26, 28 i 29 listopada.

Posada rejenta.

Po śmierci rejenta Niepokojczyckiego wakuje posada na to stanowisko. Egzaminu odbędą się 28 b. m.

Wystawa „Dziecko”.

Oddział tow. badań nad dziećmi organizuje na jesień wystawę p. t. „Dziecko”.

Dzieci dla dzieci.

Jutrzejšie przedstawienie dzieciinne zapowiada się doskonale i budzi zasłużone zainteresowanie w szerokich kołach publiczności łódzkiej.

Przypominamy, że dochód przeznaczony został na korzyść biednych dzieci zostających pod opieką istniejących instytucji.

Przedstawienie na którego program składają się dwie komedijki p. t. „Kwiat paproci” i „Wieszczka lalek”, odbędzie się w teatrze ludowym, Przejazd 36 o godz. 6 i pół wieczorem.

Bilety w cenie od 15 do 90 kop. nabywać można w księgarni p. Ciota Przejazd 14, a jutro, w dniu przedstawienia od godziny 4-ej po południu w kasie Domu Ludowego.

Teatr Polski.

Jutro w środę, gościnny występ trupy Teatru Małego, na rzecz T-wa Opieki Szkolnej. Daną będzie, ciesząc się ogromnym powodzeniem w Warszawie, farsa w trzech aktach Emila de Najac i Alfreda Henniquina pod tytułem „Pieszczoszki”.

Bilety nabywać można w cukierni W-go Gostomskiego Piotrkowska 76, a w dzień przedstawienia od 5 po południu, w kasie teatru przy ul. Cegielnianej 63.

Casino.

Od dziś do piątku włącznie demonstrowany będzie w Casinie pierwszorzędny program. Rozpoczyna się wielkim, 3 aktowym dramatem pod tyt. „Niewinnie oskarżona”. Treść obrazu — wstrząsająca, zdjęcie — wysoce ciekawe. Oprócz tego są także demonstrowane dwa bardzo zajmujące amerykańskie dramaty. Świetną jest komedia „Kobieta taleta”.

Przepiękne zdjęcie z natury, jak również tygodnik Gaumonta z największymi wydarzeniami całego świata, uzupełnia program, całość którego składa się z sześciu pierwszorzędnych film i trwa przeszło dwie godziny.

Inauguracja w „Uzdrowisku”.

8 b. m. o godz. 4-ej pop. odbędzie się w „Uzdrowisku” inauguracja nowego pawilonu oraz synagogi fundacji małżonków Prechnerów. Z aktem tym łączy się rozszerzenie pożytecznej, humanitarnej działalności „Uzdrowiska”.

Wybierającym się na tę uroczystość, zwracamy uwagę, że dojazd do „Uzdrowiska” tramwajem Aleksandrowskim do przystanku „Kochanówka” odbywa się co 25 minut.

Sprawozdanie z „Bazaru”.

Zarząd Towarzystwa wpisów i zapomóg przy gimnazjum polskiem ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej o rezultacie, osiągniętych z „Bazaru dla wszystkich”, który urządzony był w sklepie Grand-Hotelu w dniach 4, 5 i 6 maja r. b., a mianowicie: Za sprzedane broszury, oraz z ofiar danych zamiast towarów i z naddatków wpłynęło rb. 1169 kop. 11, wydatki wyniosły rb. 34 kop. 85, pozostało czystego zysku rb. 1134 kop. 26.

Zarząd Towarzystwa jeszcze raz serdecznie dziękuje wszystkim szanownym ofiarodawcom, fabrykantom i kupcom za nadesłanie towarów i ofiar w gotowości, publiczności za poparcie „Bazaru” przez czynienie zakupów, a nadszły wszystkim panom i paniom, którzy nie szczędząc czasu i trudów, obchodzili firmę miejscową, a potem zajęć się raczyli urzędzeniem sklepu i sprzedażą.

Szczególną uprzejmość szanownej dyrekcji Grand-Hotelu, która oddała na „Bazar” bezpłatnie dwa sklepy i elektrotechnika p. Lincela, który bezinteresownie urządził oświetlenie elektryczne, zarząd z wdzięcznością zaznaczył tutaj musi.

Prezes zarządu: *H. Heymanowa.*

Skarbnik: *Halina Babicka.*

Członek zarządu-sekretarz: *St. Drużycki.*

„Luna”.

Teatr „Luna” wprowadza na sezon letni, zainaugurowaną w roku zeszłym nader miłą nowość dla publiczności.

Każda osoba odwiedzająca teatr, otrzymuje, na życzenie, bilet wejścia do ogrodu, gdzie codziennie o godz. 7 wiecz. przygrywa świetnie sgrana dęta muzyka wojskowa, której się również przyjemnie słucha z balkonu podczas przerw w przedstawieniu.

Wentylacja w sali teatru nie pozostawia wiele do życzenia.

Program widowisk składa się z najciekawszych obrazów pierwszorzędnych zespołów artystycznych.

Z „Linias Rachelim”.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie, które zajął wiceprezes zarządu p. S. Herschberg, przewodniczącym obrano p. Ch. Z. Salomowicza, asesora byli pp. dr. Edelberg, B. A. Nasielski, H. Wajs i A. Felix, sekretarzem p. H. Kamiński.

Sprawozdanie wykazuje 1,842 członków. W ambulatorjum przyjęto w roku sprawozdawczym 23,992 chorych, a liczba lekarstw wydanych wynosi 27,483.

Oddział dyżurów wysłał 5,419 razy pielęgniarki do chorych. Lekarze towarzystwa odwiedzili chorych w 4,114 wypadkach.

Zapomóg udzielono w kwocie 516 rubli, rozdano w naturze 3,078 kwart mleka, 3,561 butelek kefiru, 563 funty cukry, 1280 funtów herbaty i t. d.

Wydało 152 bezprocentowe pożyczki w kwocie 4,475 rubli.

Dochody wyniosły 36,190 rozchody rubli 35,799.

Na wniosek p. S. Herschberga uchwalono przyłączyć się do centralnego komitetu organizacyjnego towarzystwa dobroczynności.

Do zarządu weszli pp. A. J. Salomowicz, prezes, S. Herschberg i L. Jaffe wiceprezes, A. Jakobson, sekretarz, M. Serarz, J. Ch. Altman, M. Feliks, dr. Kantor, Ch. Galewski, A. Perelman, S. Rawitsch, J. L. Werdiger, B. A. Nasielski, H. Wajs, J. Uger, J. Krakowski i J. Wald, jako członkowie. Kandydatami zostali pp. L. Sendowski, Glas i A. Feliks. Do komisji rewizyjnej weszli pp. A. Baum, M. Rutstein i S. Warchiwler.

Nojny dar.

Pani Emilowa Geyer, która przed kilkunastu laty złożyła na budowę pawilonu w Kochanówce imienia jej zmarłego małżonka, sumę rb. 20,000 przesłała wczoraj na tenże sam cel jako uzupełniającą sumę rb. 9,000.

Z Tow. aks. składów towarów Warrant

W sobotę odbyło się roczne zgromadzenie, na którym odczytano sprawozdanie wykazujące następujące pozycje:

Bilans zamknięto sumą rb. 3,801,853 kop. 6. Kapitał zakładowy stanowi 975,000 rb. (3,900 akcji po rb. 250), kapitał amortyzacyjny 117,668 rb.; kasa przezorności pracowników rb. 11,851.

Zysk w roku sprawozdawczym wynosił rb. 41,895 kop. 95. Postanowiono z zysku tego odpisać na straty rb. 30,000, resztę zaś to jest rb. 11,895 kop. 95 przeniesiono na

Zatwierdzono budżet wydatków na r. b. w sumie rb. 70,550.

Uchwalono wyjechać w ministerjum zmianę nazwy teraźniejszej na „Łódzkie aks. Tow. warrantowo-zaliczkowe”.

Do zarządu na miejsce ustępującego p. J. Heinza i p. S. Jarocińskiego wybrani zostali pp. Juliusz Heinzel (ponownie) i Adolf Daube (po raz 1). Do komisji rewizyjnej weszli pp. J. Prusieki, W. Bartelmus, K. Lange, L. Jaworski i P. Krinke.

Z Tow. opieki nad zwierzętami.

Na ostatnim zebraniu Tow. opieki nad zwierzętami postanowiono podczas miesięcy letnich nie zwoływać posiedzeń zarządu, natomiast zorganizować tylko w dn. 10 czerwca zebranie opiekunów okręgowych dla ujednostajnienia działalności.

W poczet członków Tow. przyjęto 13 kandydatów.

Ze związku piekarzy.

Na zebraniu Związku czeladników piekarskich żydów, uchwalono nie pracować dłużej nad 10 godzin na dobę i zwrócić się do policmajstra z prośbą o wydanie polecenia podwładnym organom, ażeby rozciągnęli ścisłą kontrolę nad stanem higienicznym piekarń.

Z fabryk.

W tkalni mech. I. M. Gutmana przy ul. Cegielnianej w ubiegłym tygodniu powstał zatarg między administracją a robotnikami na gruncie ekonomicznym.

Fabrykant Gutman dwukrotnie zmniejszał płacę zarobkową o 1/4 i o 3/4 kopiejki na tysiącu wątków, a ponieważ robotnicy pierwotnie pobierali po 5 kop. od tysiąca wątków, więc zmniejszono im płacę o 20 procent.

Drugie obniżenie płacy nastąpiło po nowym roku.

Obecnie interesy fabryki poprawiły się Gutman zgadza się na podniesienie płacy o 1/4 kop. na 1000 wątków. Robotnicy zażądali przywrócenia dawnego stanu rzeczy t. j. zapłaty 5 kop. od 1000 wątków i oświadczyli, że jeżeli ich żądania nie będą uwzględnione to po upływie dwóch tygodni zaprzestaną pracować.

Zielona Łódź.

Nastaly dni upalne i duszne wieczory. Z prawdziwą przeto rozkoszą łączą łodzianie pobyt na świeżem powietrzu, wśród wonnej zieleni, z wspaniałymi widowiskami kinematografu: „Zielona Łódź”, przy ulicy Zielonej № 2. Mile wpada w ucho dyskretna muzyka duetu, zajmujące zaś obrazy zawsze zdobywają uznanie licznie uczęszczającej do „Zielonej Łodzi” publiczności. Przedstawienia trwają do godziny 12-ej w nocy.

Porzucenie pracy.

Czeladnicy pracowni krawieckiej A. Rogozińskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, z powodu nieuregulowania przez majstra wypłaty, porzucili pracę.

Obligacje Tow. aks. I. K. Poznańskiego.

W niedzielę odbyto się nadzw. zg. zebranie A. I. Poznańskiego. Obecnych 8 akcjonariuszów reprezentowało sumę 8,800,000 rubli.

Na posiedzeniu któremu przewodniczył prezes zarządu p. Jakob Hertz, postanowiono prosić ministerjum o pozwolenie na wypuszczenie 6 procentowych obligacji na sumę 6 milionów rubli.

Dywidendy.

— T. A. „Louis Geyer” wypłaca 12% dywidendy.

— T. A. „Widzewska manufaktura bawełniana” wypłaca 7% dywidendy.

T. A. W. M. B. przeznaczyło na budowę kościoła św. Kazimierza na Widzewie 25 tysięcy rubli, oraz 36,000 na fundusz im. Juliusza Kanitzera.

Odsetki od tego funduszu przeznacza się na utrzymanie szkół, przytułków i szpitali dla robotników i ich dzieci.

Nosaczyna.

(c) Śród koni Henocha Wilczka przy ul. Kamiennej nr. 13 w Łodzi skonstatowano dwa wypadki nosaczyny. Chore szutki zabito.

— Eksplozja.

Wskutek eksplozji maszynki spirytusowej uległa poparzeniu twarzy, rąk i szyi, Paulina Rudnicka, którą odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Przejechanie.

Trzyletni Isiek Szajewicz, syn robotnika, przejechany wozem, odniósł rany lewej nogi.

— Usiłowane otrucie.

Fryzjer Roman Lamprecht, usiłował otrudzić się sublimatem.

W stania groźnym przewieziono go do szpitala Aleksandra.

— Przy pracy.

Helena Wilezyńska 15-letnia robotnicą fabryki Grohmana złamała rękę, pochwyconą

Informacje handlowe.**Towary manufakturowe.**

Obecnie wszystkie fabryki przemysłu włókiennego w okręgu moskiewskim, jak donosi „Komm.” przystąpiły do pracy, po dłuższym okresie świątecznym.

Zwykle o tej porze określili już można koniunktury zbliżającego się sezonu letniego, w zależności od których określają fabrykantów wytwórczość.

W tym roku nieokreślona sytuacja trwa dłużej, niż zwykle.

Przed świętami handel manufakturą szedł ospale; pozostały znaczne jej zapasy.

Po świętach handel ten ożywił się nieco i zdawało się, że wytwórczość fabryczna wejdzie na drogę normalną.

Rychło jednak ożywienie w handlu manufakturą zniknęło.

Nieokreślone widoki nowych urodzajów, w związku z nieudatną realizacją starego urodzaju, wstrzymują rozwój handlu i zmuszają fabrykantów rosyjskich do utrzymania wytwórczości w granicach poniżej normy.

Przedstawienie bawełniana na rynku moskiewskim staniało, co ujemnie wpłynęło na uspołobienie targowe w handlu manufakturą.

Wetna zagraniczna.

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem że wskutek prośby właścicieli fabryk sukna pozwolono na dowóz z państw zachodnio-europejskich wlny mytej w szczelnych opakowaniach bez świadectw weterynary zagranicznych.

To i owo.**Żalobna odezwa.**

Niechęć swą do niemitych nam osób rozmacie wyrażamy. Ignorujemy jednych, nudnem, cuchnącem cygarem częstujemy innych.

Gdy niechęć nasza przeradza się w idiosynkryację, wstręt, nienawiść — posuwamy się w reakcji nieraz aż do ostateczności: oszczepamy nieprzyjaciółom twarz i czoło, zastrzykujemy truciznę w ich organizm dokonywamy zamachu na to, co dla nich najdroższe, najcenniejsze.

Magistrat łódzki oddawna oszuje nieprzeparą niechęć do pracy polskiej w Łodzi. Powodów usprawiedliwionych — przyznajemy to nie bez pewnego zadowolenia — magistrat ma aż nazbyt wiele.

Słusznie przeto ignoruje dwa miejscowe pisma polskie, lecz niesłusznie... znęca się nad trzecim.

Nie dziw przeto, że wczorajszy „Rozwój” ukazał się w grubej, żalobnej obwódce. Nie cały wprawdzie, lecz większa część pierwszej strony, zawierającej ogłoszenia magistratu, zredagowane w języku tak banialnym sporządzonym, że gdyby armja wandalów przeszła przez szpalty pisma, nie pozostałoby na nich śladów takiego spustoszenia, jakie rzuca się w oczy czytelnika „Rozwoju”, szukającego w tem ogłoszeniu treści i sensu, a nie chwastów i głogów językowych.

Odezwa magistratu zaprasza „starających się” o dzierżawę „zakładu gazowego”, oznajmia „zarazem”, jakie to są dotychczasowe warunki obecnych dzierżawców. Tu okazuje się że dzierżawcy wnoszą różne „upłaty”, przyczem kapitał B. „idzie” na kapitał szpitalny, pozostałość „z reszty” A. i B. „idzie” na dywidendę, osm proc. „idzie”, reszta zaś „przechodzi” (do kapitału szpitalnego).

Pochód kapitałów, połączony z przechodzeniem (śmaka figura kontredansowa), byłby nader zachęcającym do ubiegania się o dzierżawę „gazowego interesu”, gdyby nie pewna okoliczność ujemna. Mianowicie. Podobno istnieją pewne ograniczenia cen gazu. Jakież to ceny? Ile płacito miasto za gaz, zużywany do oświetlenia ulic? Ile płacą prywatni konsumenci za gaz do oświetlenia i gaz jako siłę motorową?

Nad tymi warunkami dzierżawy magistrat „przechodzi”, jakkolwiek „idzie” tu o stronę czynną rachunku eksploatacji gazowni bez której strona bierna nie przedstawia żadnego znaczenia.

Ogłoszenie magistratu osiągnęło w zupełności cel, jeżeli zamierzało zdobyć nam choćby jedną stroniczkę „Rozwoju”, dbającego zawsze o zachowanie zupełnej czystości językowej w dziale redakcyjnym (niemala za służą prof. Zbigniewa Kamińskiego). Ogłoszenie to chybito jednak celu, jeżeli „zarazem” zmierzano do zachęcenia obywateli do ubiegania się o dzierżawę gazową.

Trzeba było ogłosić warunki dzierżawy a nie stek jaskrawych błędów i niedomówień... w żalobnej obwódce.

Z sądów.

Eska kradzieży brylantów w Brukseli.

(4) Wydział karny piotrkowski sądu okręgowego rozwał w tych dniach sprawę 43 letniego Chajma Grynbauera, członka międzynarodowego związku rabusiów bankowych i wyłamywaczy kas.

W marcu 1910 r. członkowi znajki okradli wielki magazyn jubilerski braci Rossel w Brukseli, sgrabowawszy z skłona wystawowego kosztowności na sumę 100,000 franków następnie rozbili kasę ogniotrwałą skąd zabrali brylantów i innych kamieni wartości kilkudziesięciu tysięcy franków.

Policja brukselska rozpoczęła energiczne śledztwo, które wykazało, iż kradzieży dokonała banda litwaków złożona z Lejbusia Kagana Chajma Grynbauera i Jakoba Gerlicza.

Do bandy należała również „dama” Maria Leitinis, która urodą swą podbiła serce syna jubлера młodszego Rossela.

Pamiędzy młodymi ludźmi związał się bliższy stosunek, a Maria przepędzała długie godziny w mieszkaniu Rossela, zasiadając z jubilerskim magazynem, skąd bezpośrednio dokonano włamania do sklepu.

Wspólnicy Grynbauera skazani zostali przez sądy Brukselskie po 5 lat więzienia. Sąd piotrkowski po rozpatrzeniu sprawy powyższej skazał Grynbauera po pozabawieniu szczególnych praw i przywilejów na półtora roku rot areztańskich.

Z Dumy.

Na posiedzeniu w dniu 2 b. m., przewodniczy Redzianko.

W dalszym ciągu toczą się rozprawy nad preliminarzem budżetu ministerjum spraw wewnętrznych.

Ks. Maciejowicz przytacza przykłady ograniczeń, którym podlegają, wbrew prawu, procesy religijne, oraz budowa nowych kościołów katolickich.

Socjal-demokrata Pietrowski wskazuje że policy, protestując przeciw uciskowi religijnemu i narodowemu, sami pozwalają w Warszawie na prześladowanie żydów, w Galicji zaś — ukraińców galicyjskich.

Po Rodiczewie przemawia Jagiełło, który wylicza szczegółowo środki represyjne, stosowane przeciw ruchowi robotniczemu w Królestwie Polskiem.

Święcicki przytacza szereg przykładów prześladowania na Litwie i Rusi instytucji oświatowych, bibliotek i czytelni.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dn. 2 czerwca).

Odwiedziny.

PETERSBURG. Wbrew informacjom pism zagranicznych, podróż królewskiej pary angielskiej do Rosji przyjdzie do skutku. W podróży towarzyszyć będzie Gray albo Nikolson.

Para królewska zatrzyma się w Peterhofie, skąd odwiedzi Petersburg na jeden dzień.

Czetyrzew w Dumie.

PETERSBURG. Dziś w kuluarach Dumy pojawił się były poseł Czetyrzew, znany z mów swoich przeciwko pijaństwu. Były poseł narzeka, że wcale się nie liczą z potrzebami kraju, a po dawnemu pijaństwo kwitnie.

Zjazd aptekarski.

PETERSBURG. Otwarty dziś został niepopularny zjazd farmaceutów. Między właścicielami aptek a pracownikami wynikają starcia.

Strajk.

PETERSBURG. Ozysoiciele wagonów sypialnych na kolei nikolajewskiej zastrajkowali, żądając przywrócenia na służbę 2 ich kolegów i zredukowania pracy.

Urodziny papieża.

RZYM. Papież ukończył dzisiaj 78 rok życia. W celu złożenia powinowactw, zebrało się w Watykanie bardzo wielu dostojników kościelnych i świeckich.

Zjazd Pasicza z Geszowem.

BIAŁOGRÓD. Zapowiedziany zjazd prezesa ministrów serbskich, Pasicza z prezesem ministrów bułgarskich, Geszowem, przyszedł nareszcie do skutku w Caribrodzie. Na zjeździe postanowiono, aby sprawę terytorjów spornych powierzyć konferencji wszystkich 4 prezesów gabinetu 4 królestw bałkańskich.

SOFJA. Z urzędowych źródeł donoszą, iż zjazd Pasicza z Geszowem przyczynił się niewątpliwie do pokojowego załatwienia sporów.

W Bułgarii partja nacjonalistyczna przeciwna jest nadal ustępowaniu na rzecz Serbji i popiera Geszowa za zjazd z Pasiczem.

SOFJA. Dzienniki tutejsze komentują obszernie wyrażając nadzieje na załatwienie zatargu serbsko-bułgarskiego, fakt spotkania na polu Kossowem z racji 500 letniej rocznicy bitwy na tem polu, króla serbskiego Piotra z cesarzem Ferdynandem i królem Mikołajem czarnogórskim.

Spotkanie ma nastąpić 28 b. m.

Na polu Kossowem odbędzie się wielka rewja wojsk serbskich.

PETERSBURG. Według otrzymanych tu wiadomości, zjazd Geszowa z Pasiczem nie syczał powodzenia.

Konferencja była bardzo ożywiona, obaj premierowie brnęli swoich poglądów mnożeniem danych stwierdzających słuszność swych dowodzeń.

Pasicz wskazał na hańbiący charakter możliwego starcia, mówił że w skutek tego stracona zostanie sympatja trójporozumienia.

Zdaje się, że Pasicz przekonał osobliście Geszowa, ale ten ostatni napotyka na opór ze strony osób stojących blisko dworu.

Obaj premierzy rezjehali się ze słabą nadzieją załatwienia sporu w sposób pokojowy.

Pozostała jeszcze nadzieja, że interwencja postów rosyjskiego i francuskiego zdoła wpłynąć pokojowo na obie strony.

Zamach na robotnika.

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj o godz. 2 po południu na Zawodziu trzech nieznanich z nazwiska ludzi dało dziesięć strzałów do niejakiego Andrzeja Skorupskiego, który jest robotnikiem w papierni Tow. akc. Kona i Oderfelda w Częstochowie. Trzy kule trafiły Skorupskiego w biodro, bok i nogę. Strzelający zbiegli.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Stanowisko Rosji.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że Rosja sprzeciwia się konferencji premierów czterech państw bałkańskich.

Rosja domaga się od Bułgarii i Serbji demobilizacji, a dopiero wówczas obejmie rolę pośredniczki. Gdyby Bułgaria i Serbja nie zgodziły się na pośrednictwo Rosji i udały się do wielkich mocarstw, to Rosja radzi zwrócić się do mocarstw trójporozumienia.

Podróż ministra.

BERLIN. Przybył do Helgolandu niemiecki minister marynarki adm. Tirpitz celem poświęcenia nowego portu wojennego, zbudowanego wielkim kosztem na wyspie.

Katastrofa kolejowa.

BRUKSELA. Dzisiaj nad ranem zdarzył się pociąg osobowy, dążący z Brukseli do Gandawy nastacji Gilbek z manewrującą lokomotywą.

Zderzenie było tak silne, że kilka wozów zostało zdruzgotanych. 40 osób

odniosło rany. Ruch kolejowy został na dłuższy przeciąg czasu wstrzymany.

Powodem katastrofy wadliwe nastawienie zwrotnicy.

Turcja i Bułgaria.

KONSTANTYNOPOL. Zbliżenie się Turcji do Bułgarii należy uważać za fakt dokonany. Rokowania toczyły się już od dłuższego czasu. Turcja zobowiązała się w razie wojny w Macedonji zachować neutralność.

Z izby deputowanych.

PARYŻ. Przydzielony do ministra wojny Etienna, komisarz rządowy, generał Pau nie przywozający do rozpraw parlamentarnych, nie mógł znieść, gdy deputowany Chauvems krytykował generalicję i nawet szalał generalny i, szepnąwszy kilka słów na ucho ministrowi, wyszedł z sali. W izbie zauważono to i przywódca socjalistów Jaures natychmiast zganiał ten postępek Pau i zażądał od ministra wojny, aby ten nauczył komisarza rządowego respektu dla przedstawicieli narodu.

W obronie Pau stanął Bartoux, zaznaczając, że generał Pau nie ożyty jest z obyczajami parlamentarnymi i wobec tego w zachowaniu jego nie należy upatrywać chęci obrazy lub lekceważenia przedstawicielstwa narodu.

Generał Pau, jako oficer, nie mógł znieść tak ostrej krytyki armji. Izba oświadczenia to przyjęła łuczynymi oklaskami.

Generalissimus, Geffres zachował się podczas dyskusji zupełnie spokojnie.

Echa konferencji.

PARYŻ. „Matin“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Pasiczem, który właśnie powrócił z Sokowa. Pasicz oświadczył że premierzy czterech państw bałkańskich spotkają się w Biogradzie, albo w Salonikach. Konflikt pomiędzy Serbją i Bułgariją da się usunąć na drodze pokojowej. Pasicz potwierdził pogłoski o demobilizacji serbsko-bułgarskiej.

Sensacyjna afera szpiegowska.

Ostatecznie wyjaśniło się, że pułkownik Redl winien był następujących zbrodni stanu.

1) Wydania kopjowanych lub w skróceniu podanych aktów i planów, dotyczących organizacji wojska, dyslokacji, koncentracji i mobilizacji, jako też transportu kolejowego;

DZIAŁ SPORTOWY.

„Sport und Turnverein“ — „Union“ 3:0.

Przy pięknej pogodzie odbył się w niedzielę przed południem match footballowy między „Sport und Turnvereinem“ a „Unionem“.

Gra niedzielna była walką o mistrzostwo a zarazem rozstrzygnięta o pierwszeństwie „Sport und Turnverein“, gdyż obydwie te kluby nie miały do niedzielnych zawodów żadnego zwycięstwa.

Pierwsza połowa gier wypadła zatem bardzo niekorzystnie dla „Unionu“, który zadowolili się musi ostatniem miejscem, jakkolwiek bowiem rozegra „Union“ jeszcze kilka matchów, to szanse zwycięstwa są bardzo wątpliwe.

Gra mało interesująca prowadzona była w ostrem tempie. U drużyny „Unionu“ zauważyć było można pewne lekceważenie zawodów, prawdopodobnie dlatego, że klub ten stracił wszelkie nadzieje zwycięstwa i stał do walki tylko z obowiązku.

Jest to objaw w naszym życiu sportowem nader niepożądany, gdyż każdy sportsmen walczyć powinien do ostatniej chwili z całą ambicją.

W biegu rozstawnym na 500 m. zwyciężyła piątka „Unionu“ w 1 min. 8 1/2 sek.

Łódzki Klub Sportowy — „Nev-Castle“ 3:1 (0:1).

Popołudniowy match między „Łódzkim Klubem Sportowym“ a „Nev-Castle“, ściągając liczną publiczność, zainteresowaną walką dwóch dobrych drużyn, które rozwinęły obustronnie piękną kombinację i szybkie tempo.

W drużynie „Nev-Castle“ brakował środkowy napastnik p. Sołowiow, najlepszy strzelec z ataku; w drużynie „E. K. S.“ miejsce prawego pomocnika p. Mazepusa zajął p. Kafanke.

W pierwszej połowie uzyskał E. K. S. trzy bramki w krótkich odstępach czasu i miał zupełną przewagę nad przeciwnikami, którzy nie mieli wprost sposobności do strzału na bramkę „E. K. S.“

Dopiero w drugiej połowie odzyskała drużyna „Nev-Castle“ swój dawny „tupet“, i przeprowadzała energiczne ataki na bramkę „E. K. S.“ uzyskując w kilka minut po rozpoczęciu gry swój jedyny „goal“. Dalsze ataki paraliżowała dobra obrona „E. K. S.“, który grę w drugiej połowie znacznie gorzej, zwłaszcza linja napadu i nie umiał wyzyskać bardzo wielu pozeji pod bramką „Nev-Castle“.

Pod adresem sędziego p. Smitha zwrócić się musimy z uwagą, że wiele odgwizdanych off sid'ów przeciw „E. K. S.“ nie było rzeczywistymi off sid'ami. Sędzia tej miary nie powinien popełniać kardynalnych błędów w znajomości przepisów off sid'owych.

W biegu rozstawnym zwyciężył „E. K. S.“ bardzo łatwo, gdyż drużyna „Nev-Castle“ straciła szanse zwycięstwa przy oddawaniu „Sztafety“.

Uzyskany czas wynosi 1 min. 8 1/2 sekund.

W zawodach drugich drużyn odniósł zwycięstwo „Touring-Club“ nad „Victorią“ w stosunku 2:0.

Match między „Kraftem“ i „K...“

dzewem“ II nie został rozstrzygnięty w stosunku 1:1.

Przystąpienie klubów piłki nożnej do rosyjskiego Związku „Piłki Nożnej“.

Na ostatniem posiedzeniu delegatów klubów piłki nożnej zapadła znamienita uchwała przystąpienia do ogólnie rosyjskiego Związku Piłki nożnej.

Uchwałę przeprowadzono za wolą wszystkich towarzyszy, które uznawały konieczność podporządkowania się rosyjskiemu kierunkowi, aby uzyskać wolną rękę w stosunku z klubami zagranicznymi.

Dotychczas bowiem wskutek interwencji Rosyjskiego Związku, pozbawione było nasze zrzeszenie możności konkurencji sportowej nawet z klubami polskimi z Galicji.

Przeciw podobnej organizacji, opartej na zasadach państwowej przynależności, protestowali z okazji ostatniej olimpiady w Sztokholmie sportsmni z Finlandji, protestując stale sportsmni z Czech — jednak bezskutecznie, gdyż międzynarodowa organizacja footballowa „Federation International Football Association“, krótko mówiąc „Fifa“ od czterech początkowych liter, wychodzi z tego założenia, że w jednym państwie może być tylko jedna centralna organizacja footballowa.

Austrjacki Związek Piłki nożnej wybrał szczęśliwie z trudności, jakie stawiła mu organizacja czeskie i polskie i po namiętej chwilami dyskusji w prasie sportowej, codzienniej i w towarzyszeńtach stworzył t.zw. „podzwiązek“ czeski, polski, austrjacki itd.

swój autonomiczny związek a centralą jest Wiedeń.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w Rosji i Królestwie Polskiem.

Związek rosyjski nie zorganizowany jest w mniejsze związki i dlatego do ogólnego związku Rosyjskiego przystąpiły łódzkie kluby z warunkiem zachowania zupełnej autonomji.

Czy przynależność do Rosyjskiego Związku da naszym zrzeszeniom spodziewane korzyści, okaże najbliższa przyszłość. W każdym razie uzyskanie jednej, ściśle i niezależnej organizacji na całe Królestwo Polskie, powinno być przedmiotem najpilniejszych starań naszych sportsmanów.

Następne posiedzenie delegatów w lokala Tow. gimn. „Kraft“, Mikołajewska 54.

(Wstrzymując się od wypowiedzenia zdania w tej sprawie zwracamy się z prośbą do czytelników aby wypowiedzieli się w tej kwestji, która wychodząc poza ramy życia sportowego, wkracza w sferę stosunków narodowo-społecznych. Przep. Red.)

Lekka atletyka.

Tow. sport. „Union“ urządza dnia 8 czerwca bieg rozstawny na 400 m. (4×100) i bieg na 2.000 m.

Staraniem Łódzkiego Klubu Sportowego zorganizowany zostanie dnia 6, 7 i 8 września trzydniowy międzynarodowy meeting sportowy.

Wypracowanie dokładnego programu powierzono pp. Piedlerowi, Filipińskiemu, Lewelskiemu, Millerowi i Sienkiewiczowi.

2) ostrzegali ludzi, stojących w służbie rządu obcych, co do których władze austriackie miały podejrzenia, że są szpiegami wystarał się o usunięcie wszystkich dowodów ich winy;

3) zdradził nazwiska osób, które ofiarowały Austrii swoje usługi;

4) Redl udaremniał, o ile mógł, śledztwa, wdrożone przeciw szpiegom, składające fałszywe informacje i grzeczności. Wskutek tego wielu szpiegów aresztowanych musiano wypuścić na wolność, ponieważ dochodzenia nie wydały spodziewanych rezultatów. Redl w niesumienności swojej posunął się tak daleko, że dla salwowania szpiegów rzucił podejrzenia na innych oficerów lub inne osobistości.

Redl zdradzony został przez jednego ze szpiegów, który bawi obecnie zagranicą. Z jakiej przyczyny ów szpieg to uczynił, czy pokłócił się z Redlem, czy też otrzymał jakieś w tym kierunku wskazówki — nie wiadomo.

Redl przewiózł do mieszkania dwóch dam 6 skrzyń dokumentów. Jedną z tych dam ma być duńka, druga rosjanka. Damsy owe znikły po ujawnieniu samobójstwa Redla. Policja wiedeńska zarządziła za nimi poszukiwania.

BERLIN. — Do „Lokal-Anzeigera“ donoszą z Wiednia, że pułkownik Redl, podczas jednej z dość częstych wycieczek do Warszawy, powtarzających się zwłaszcza od r. 1906, zrobił znajomość z pewną niemiecką szanszonistką, na którą wydawał znaczne sumy. Po jakimś czasie szanszonistka udała się za Redlem do Wiednia.

WIEDEN. — Z Kattaro donosi „Zeit“: w garnizonie tamtejszym 2 oficerowie artylerji, podejrzani o udział w rozgłoszonej sprawie szpiegostwa, zostali dziś aresztowani.

„Wiener allgemeine Ztg.“ dowiaduje się, że policja wiedeńska zarządziła pilne strzeżenie różnych agentek, czynnych na polu szpiegostwa, aby im uniemożliwić ucieczkę z Wiednia.

WIEDEN. — W związku ze sprawą szpiegową Redla aresztowano w Gracu 5 oficerów i 20 osób cywilnych.

WIEDEN. — W parlamencie oczekują z napięciem zapowiedzianych objaśnień w skandalicznej sprawie szpiegowskiej. Z tego powodu zanosi się na cały szereg ostrych interpelacji, między innymi i ze strony socjalistów, którzy z tej racji napiętnują silnie militarystę, prowadzący do podobnych skandalów, korupcji i zdrady.

WIEDEN. — Powtarzają tu słowa cesarza Franciszka Józefa, które miał wyrzec po obeznaniu się ze sprawą Redla: „Redlowie gubią kraj, tego rodzaju pułkowników nie ścierpię w mojej armji. Szpiegostwo na rzecz cudzą karane jest śmiercią“. Z tych słów wniozą, że zarządzone zostaną bardzo ostre środki.

PETERSBURG. Słynną na świat cały sferę z powodu ujawnienia szpiega w osobie austriackiego pułkownika Redla traktowano tutaj obojętnie, tłumacząc, że szpiegostwo rozwinięte jest wszędzie, dopiero wiadomość o dymisji szefa generalnego sztabu Conrada von Hoetzendorfa i dowódcy korpusu pruskiego, generała Gisla, sprawiła silniejsze wrażenie.

Redl a sztab niemiecki. BERLIN. Zaprzeczają tutaj urzędowo, jakoby podpułkownik Redl wydał ościennemu państwu plany i tajemnice niemieckiego sztabu generalnego. Pomimo ścisłego związku pomiędzy armją niemiecką i austriacką, zażyłość ta nie jest posunięta tak daleko, aby sztab generalny zgadywał sobie wzajemnie w plany wojskowe. Tajemnice niemieckiego sztabu generalnego znane są tylko szczerptomu, wybranemu gronu najwyższych generałów niemieckich.

Zapobiegana czujność. WIEDEN. Policja wiedeńska dokonała spisu rosyjskich poddanych, przebywających w Wiedniu. Wielu z nich nie ma, jak się okazało, żadnego stanowiska, ani zajęcia, a otrzymują oni pieniądze z Rosji i utrzymują mieszkania czasowe w Wiedniu i jednocześnie w Pradze. Policja obserwuje pilnie działalność tych osobistości.

Scena na cmentarzu. WIEDEN. Wczoraj przyszło na grobie Redla do barliwych zajęć. Zebrani złożyli protest u zarządu cmentarnego, aby ich krewni i bliscy mieli być pochowani w towarzystwie człowieka, który tylko dlatego uszedł stryczka, że odebrał sobie życie.

Pogłoska o odwołaniu konsula. PRAGA. Konsul rosyjski, skompromitowany w sprawie Redla, został odwołany.

Rozmaitości.

Dlaczego murzyni mają białe zęby.

Wielu sądzi, że murzyni nie posiadają wcale białych zębów niż inne narody, lecz zęby ich wydają się tylko śnieżno-białymi na czarnym tle ich twarzy.

Byłoby jednak mylnem sądzić, że afrykańscy i dżicy nie pielęgnują swych zębów. Nie posiadają wprawdzie szczoteczek do zębów, ale mają inne przyrządy, które im w zupełności szczerkę zastępują; mają też i proszki, które sami wynaleźli.

W San Domingo fabrykant szczerki nie zrobiłby interesu, gdyż przewidująca natura obdarzyła tuziemców szczerkami domowymi, rosnącymi przy drodze. Są to gałązki małej rośliny, obficie rosnącej na tej wyspie. Murzyni obcinają gałązki tej rośliny, suszą je, rozcierają na proszek i tym proszkiem czyszczą sobie zęby. Większość jednak zadawała się tem, że łamie gałązki i żują tak długo, aż drzewo zmieni się we włókno, tworzące coś w rodzaju szczerki.

Murzyni tak jak i my, nie posiadają szczerki, czyszczą sobie zęby palcami.

Murzyn nie zapomni nigdy wyczyścić sobie zębów po jedzeniu. Najprzód wypłucze porządnie usta, potem wyciąga z zębów, albo z włosów małe instrumenty opalone, między którymi znajdują się grabki do czyszczenia języka i czyszczy skrupulatnie całą jamę ustną, język i zęby.

Wielu murzynów, szczególnie w zachodniej Afryce nauczyło się wyrabiać wykałaczkę z piór.

Dentystów u nich niema, ból zębów, jak inne choroby, leczą znachorzy, zamawiając ból śpiewem i tańcami, a w ostatecznym razie nacierają zęby pacjenta pyłem.

W Zanzibarze, Kaplandzie i Natalu, dokąd przyjeżdżają tysiące robotników chińskich, żółci nauczyli czarnych wyrwać zęby poprostu palcami. Uczniowie praktykują na drewnianych kołkach: powbijanych w deski. W miarę, jak zdobywają wprawę, kołki wbijają się głębiej przez co stają się coraz krótsze.

Wprawdzie oddać się w opiekę takiemu dentyście, jest dość ryzykownie, ale murzyni rzadziej cierpią na ból zębów, niż my, a mają silniejsze nerwy i szczęki od nas.

Pogromca byków poturbowany przez kozę.

Z Nowego Jorku donoszą: Enrique Rigas jest sławnym matadorem, t. j. takim człowiekiem, który w cyrkach hiszpańskich zabija rozjuszone byki. Lecz być może, że z bykami umie się obchodzić i daje sobie radę, ale na pokładzie okrętu hiszpańskiego „Manuel Calve“ nie mógł sobie dać rady ze zwykłą kozą, która go rogami szpetnie poturbowała. Na okręcie wieziono sporą liczbę kóz. Jedną z nich się wyrwała ze stadka i biegając dokoła pokładu, groźnie mierzyła rogami w pasażerów. Rigas, który nie drgnął powieką wobec rozjuszonych byków, przybrał pogardliwy wyraz twarzy wobec nędznej kozy.

Podniósł jedną rękę do góry, dając znać pasażerom, by uważali, co się stanie. W jeden moment później widzowie struchleli; widzieli, jak koza w szalonym pedzie szturmem przypuściła do pogromcy byków, którego nogami tak poczęstowała, iż bohater Rigas na jakie dziesięć stóp się położył, długi czas nie mogąc przyjąć do przytomności. Kozę tymczasem zdołał poskromić skutecznie chłopiec okrętowy.



Dr. B. Rejt Średnia 5, powróc ił
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i 1914 (wzrostki włosów), oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-11 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032

TEATR LUDOWY (Przejazd № 34).

W środę 4 czerwca 1913 roku

Przedstawienie Dziecinne pod reżyserją Marcina Rydzewskiego.

Na korzyść biednych dzieci zostających pod zarządem istniejących instytucji

Kwiat Paproci || Wieszcza lalek

Komedja w 2 aktach, przez I. Kruka.

Komedja fantastyczna w 2 aktach, ze śpiewami i tańcami, przez Wacł. Wasilewską.

Bilety od 15 do 90 kop. wcześniej nabywać można w księgarni W'go Ciota, Przejazd 14, a w dniu przedstawienia od g. 4 po poł. w kasie Domu Ludowego.

Początek o godz. 6 m. 30 wiecz.

Sprzedaż po cenach fabrycznych, **MASZYN do SZYCIA „Pfafla“**

wyżymacek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka

Tel. 26-87, Łódź, Konstancyńska № 12.

1124-37-8

Skład apteczny Arno Dietel

podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko do 2 godziny po południu. 1424-15-1

Józef Szczeciński

Piotrkowska 17

połeca: w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach krajowe i zagraniczne **Esty, Kretony, Satyny, Włny kostjumowe, Etaminy we wszystkich kolorach.**

Filii nie posiadają, z powodu likwidowania takowej, pozostałe wlny szare i inne sprzedaje za becen 100 sztuk melanów szarych, ciemnych i jasnych dawniej **Rb. 1 kop. 10 teraz 55 kop. i 65 kop.** za lokiec.

Proszę zwrócić uwagę na Nr. 17. 1399-10-1

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyznaje obywatelki na „dzień kwiatka“ bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru średniej wielkości. Długa 25. 1909-20-

Poszepeczyński

DO WYNAJĘCIA

od 1/14 lipca w spokojnym domu 2 mieszkawia złożone z 3 pokojów i kuchni z wszelkimi wygodami. Światło elektryczne i gazowe Ulica Cegielniana № 114 vis á vis parku miejskiego. 1466-3-1

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, fartuchy napałowe

i inne połeca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Do wynajęcia

pokój z elektrycznym oświetleniem i centralnym ogrzewaniem. Piotrkowska Nr. 211 I piętro, front.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najwybitniejszych powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, udzielenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płac, influenzy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef Grossmann**, Warszawa, Żłota 16. Tel. 184-44. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na kosztu przesyłki. Wystrzegaj się fałszykatów i podrabianych etykiet!

455-2-2

Hygiena twarzy i rąk.

Wszechświatowej sławy „**SIMI**“ (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy rądzalkę i usuwa wagner, piegł, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Żłota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2.25 k. z przesyłką—można markami.

Pracownia Pończoch i Trykotaży

E. SÜSSMANN

Łódź — Andrzejka Nr. 3 — Łódź

Poleca wielki wybór pończoch i skarpetek, damskie z przędzy, Fil-de-Cot i jedwabne. **Ubranka trykotowe** dziecięce i wszelkie inne wyroby trykotowe. 1210-10-6

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.

8-mio kl. Zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazjów klasycznych

Zofji Bader-Libiszowskiej, Zawadzka 37.

od początku przyszłego roku szkolnego

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kłjentełę że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznych wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem **M. Cieślak**

Wildungeniśkie „Zródło Heleny”

Woda z Wildungeniśkiego Zródła Heleny („Helenenquelle”) używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów domowej kuracji przy piasku nerkowym, podagra, kamieniach, białości i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych. Według najnowszych badań zalecana ona jest również przed wszelkimi innymi mineralnymi wodami—chorym na cukrzycę (Diabete), a to dla skompensowania codziennej utraty wapnia, który to objaw stanowi jedną z cech zasadniczych tego cierpienia. Woda ta ma dla matek w okresie ciąży oraz dla dzieci w porze rozwoju również wielkie znaczenie wskutek swego wpły-

wu na budowę kośca. Oprócz tego należy ją polecić jako najlepszą wodę stołową dla jej dodatniego oddziaływania na wszystkie błony śluzowe, szczególnie tam, gdzie woda miejscowa jest wątpliwej dobroci. Helenenquelle jest głównym źródłem Wildungen'u,—dzięki zaś swemu nadzwyczaj szczęśliwemu składowi chemicznemu—jedyne w świecie całym, Sezon 1912 r.—14.327 kuracuzów, 2.245.831 butelek wody wysłanej. Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo JÓZEF SALZMAN jr. Warszawa, Senatorska 38.

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane

Bezpłatne szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż.
Poznańskich Targowa 1/3 we
wtorki i piątki od 12 do 2.

Korzystajcie z okazji!

Wielki wybór pięknych alpagowych
marnyarek bejecznie tanio.
Piotrkowska nr. 128 m. 13.

Bezwarunkowo

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry
angielskiej” łokcie od 40 kop. Posia-
damy gotowe spodnie. Piotrkowska
№ 128 m. 13.

Do wynajęcia sklep na razurę

z oświetleniem elektrycznym i sklep
odpowiedni na kawiarnię i bilardy.
Wiadomość Składowa 31 u gospodarza.

NEURASTENJA.

Pośród środków nowoczesnych, które lekarze chętnie zalecają,
zajmuje pierwsze miejsce środek wzmacniający nerwy

MUIRACITHIN - ALEKSANDRA

Choroby nerwowe zajmują obecnie wybitne miejsce w badaniach
lekarskich. w szczególności zaś przedwczesna niemoc nerwowa czyli
neurastenja u mężczyzn, która jest nadto niebezpieczeństwem nie-
do lekceważenia.

Przedwczesna niemoc nerwowa jest przeważnie wynikiem bądź
umyślowego, bądź fizycznego przemęczenia, nadużyć picilowych i t. d.
i odbija się szkodliwie na czynnościach całego organizmu, tak że dole-
gliwości tego rodzaju, jak brak apetytu, osłabienie pamięci, drgawki
nerwowe, opresja, podniecenie i t. p. są częstokroć objawami towarzy-
szącymi przedwczesnej niemocy nerwowej. Dlatego też w wypadkach
podobnych nie należy zwlekać, lecz zawczasu zwrócić się do lekarza,
który jak to już wzmiankowaliśmy rozporządza tak potężnym środkiem,
jak MUIRACITHIN ALEKSANDRA. Prosimy o przeczytanie broszurki
z odczwami lekarzy, która wysyłamy zainteresowanym franco i
bezpłatnie. MUIRACITHIN ALEKSANDRA sprzedaje się we wszyst-
kich większych aptekach.

Kantor przetworów Chemicznych St. Petersburg, Małaja Koniusznaja 10.
Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży li-
czne, a bezwartościowe naśladowstwa naszego MUIRACITHIN'U
ALEKSANDRA, nietylko niewyprobowane klinicznie, ale i nie dające
żadnej pewności, co do nieszkodliwości części składowych, prosimy te-
dy Sz. Publiczność o baczne zwracanie uwagi na naszą markę „MUI-
RACITHIN ALEKSANDER” i odrzucanie naśladownictw.
Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski i J.
Kirchmajer, Warszawa, Bracka № 6. 1455-3-1

Tylko teatr Luna wprowadza coraz
to nowsze techniczne ulepszenia i stara uprzy-
jemnić Sz. Publiczności chwilę odpoczynku.
Jak i w roku zeszłym kasa tea-
tru Luna wydaje na żądanie każdemu kupu-
jącemu bilet do teatru—bilet do ogrodu

„Meisterhaus”

gdzie codziennie poczynając od godz. 7-ej
gra najlepsza wojskowa d: ta orkiestra.

Podczas większych 10 minu-
towych pauz publiczność może korzy-
stać z balkonu, znajdującego się nad wyżej
wspomnianym ogrodem.

Teatr Luna posiada wentylację pow-
szecznie za najlepszą uznaną.

A co stanowi największą jego zaletę?

To to, że teatr Luna sprowadza naj-
lepsze obrazy wprost z fabryk.

Dziś do Piątku włącznie między innymi: — tylko w teatrze

JAK SIĘ ŁÓDZIANKI UBIERAJĄ??

Nad program: Dwa dramaty w wykon. najlepszych art. amerykańskich
Ceny popularne.

CASINO

Orkiestra Koncertowa „Sextett”.

Gdzie stoją NA STRAŻY aparaty

Złoty medal.

Złoty medal.



Kuc z zaprzęgiem do
sprzedania. Wi-
dzewska 106a, drukar-
nia.



„Niagara”

Niema pożarów

Grajowa fabryka patentowanych, ręcznych aparatów
do gaszenia ognia T-wa „NIAGARA”

Widok 26. — Warszawa. — Telefon 34-07.

Poleca niezbędne wszędzie, najnowszej konstrukcji i najprak-
tyczniejsze ręczne gasiciele ognia, płynów i przedmiotów łatwopal-
nych. Zaszczególne uznania od instytucji rządowych i prywatnych.
Gasicielem „NIAGARA” można dowolnie wstrzymywać stru-
mień, co umożliwia jednym aparatem gasić wielokrotnie.

Ceny bez konkurencji.

Towarzystwa „NIAGARA” wyrabia także patentowane nac: ynia
„Serwus”, do bezpiecznego przechowywania płynów łatwopalnych.
Prospekty na każde żądanie. Poszukujemy odpowiednich
przedstawicieli. 1469—3—1

Rutynowana nauczycielka freblanka
poszukuje zajęcia na czas wakacji,
może wyjechać. Widzewska 147 m.
83 od 10—2. 803—3—1

Do wynajęcia pokój duży słoneczny
ładnie umeblowany, Długa 197.
2041—3—1

Zgubił portfel i książeczkę legi-
tymacyjną wydaną w Łodzi na imię
Zelmana Uszera Silberberga. Odniesić
proszę Piotrkowska 261. 2050-3-1

Bibliotekę dzieł wyborowych 800 to-
mów sprzedam. Oferty przyjmuję
Administracja dla „Biblioteka”.

Do sprzedania meble używane, szafy
kredens, lustro, krzesła, kanapa,
umywalka z marmurem i łóżka, ul.
Andrzeja 24 m. 12 III p., front.

BAŁUCKA

LECZNICA

dla przychodzących chorych

Zgierska 15.

Otwarta od 9-ej do 3-iej p. p.

Porada 30 kop.



Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielece, końskie suche i solone. Łój i
szmalce topiony, do celów tech- Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczke
mięso-kostną na karm dla ryb, tucz. Włosień tapicerski dezyn-
fekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łój sztuczny
jakościach i kolorach. 952—

Drukarnia Akcydensowa JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RA-
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI-
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Prze-
mysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

700—50 8

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby dzieci młodsze porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemiec płciwa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.



1910 r.

A. T. FILIPPOWEJ-Lain-S. Rosten
jest nadzwyczajnym
środkiem leczącym bar-
dzo prędko i skutec-
cznie

EGZEME,

Liszaje, Wysypki, Pyszcze, Oparzenia i t. p.
Swędzenie i ból przechodzą natychmiast sibi Rub. 1.50.
Kantor A. T. FILIPPOWEJ pozostaje nadal
S. Petersburg, Kazańska 26 w bel-etażu

Wzrost innych oddziałów niema.
Wysyła się za zaliczeniem pocztowym, stosownie do taryfy pocztowej.
W sprzedaży znajduje się doskonałe mydło „Lain”, skutecznie usuwające wady skórne, cena kawałka kop. 75, pół tuzina Rub. 4. — Puder higieniczny „Lain” pudełko Rb. 1. — Krem do twarzy „Lain” słoik Rb. 2. — Zbiór ziół do użycia wewnętrznego cena Rb. 1.50. — Znak handlowy zatwierdzony jest przez rząd za № 1792, bez którego „Lain” jest falsyfikatem. — Powyższe preparaty dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Wyłącznie reprezentanci na Królestwo Polskie i Litwę 1442-5-3
L. i S. Sander, Warszawa, Pl. Św. Aleksandra 13, tel. 161-43.

Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM**, opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia nadszatkownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstanyńska 75**. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Bad—Nauheim

Willa—Wanda, Dom Polski
dla gości kąpielowych.
Helena Szczepanowska
(właścicielka).

Uczenica VII-ej klasy

gimnazjum rządowego, poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety” Przejazd 1. 1430

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

I. M. TOWBIN

Łódź, Piotrkowska 25 (Cegielniana 38) w podw.
Poleca na sezon letni w bogatym wyborze **Kapelusze Damskie, Kwiaty, pióra—fantazyjne** oraz wszelkie **nowości sezonowe** po cenach przystępnych.
I. M. Towbin
Piotrkowska 25 (w podwórzu)

Doskonali w smaku

„Koniak Imperial“

Żądać wszędzie.

887-20-27

W IV klasowej Szkole Filologicznej Polskiej

J. Radwańskiego w Łodzi Zawadzka 9.

egzamin przedwakacyjne dla kandydatów nowych zaczną się dn. 4 czerwca. Podania z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy, przyjmuje kancelaria szkoły w dni powszednie w godzinach biurowych. 1407-4-2

Ul. Piotrkowska Nr. 126 róg Nawrot.

Do wynajęcia od zaraz duży o 7 oknach frontowy sklep z wygodnie urządzoną suteryną. Wiadomość u właściciela domu.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania **„PERBOROL”**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje białiznę śnieżną, białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-5

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Piotrkowska 192. **LECZNICA ZĘBÓW** Piotrkowska 192.

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Dr. Sonenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35
Telefon 19-84,
Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w niedziele od 10—11 r. 711-2-4

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wódrożynie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. Panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerka, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano